



GAZETKA DĘBNICKA

NR 16 - grudzień 2025

CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW
CAS DĘBNIKI, KRAKÓW ul. Michała Bałuckiego 21/1

REDAKCJA - BARBARA KLIMASIŃSKA

E-MAIL: bkl1@interia.pl



ŻEBY SIĘ ŻYŁO - ŻEBY SIĘ WIODŁO - ŻEBY SIĘ CHCIAŁO - ŻEBY SIĘ MOGŁO

Na Boże Narodzenie większość ludzi czeka z niecierpliwością, bo to najpiękniejsze Święta w roku. Byłoby miło, gdyby pojawiło się na tę okoliczność trochę śniegu. Ech, te niegdysiejsze śniegi...

Fragment z **Kubusia Puchatka** to świąteczny upominek dla naszych Drogich Czytelników. Dywagacje **Paula Coelho i Oscara Wilde** to smaczne kąski, a wiersze **Joanny Kulmowej** wpisują się niewątpliwie w świąteczną atmosferę. Rzeźby rodem z Zambii - pamiątki po dawnych dalekich podróżach. Któż ich nie ma?

ROZBITE KORYTO, **VARIA** i na koniec oczywiście: **R O Z M A I T O Ś C i**.

Barbara Klimasińska





ŚWIĘTA

Czy znajdzie się trochę czasu na ciekawą lekturę? W „Dzienniku” Jerzego Pilcha znajdujemy natomiast taką, skądinąd oczywistą, uwagę, iż istnieje: „czytanie i czytanie odczuwalne, zwłaszcza z wiekiem. Niby czytasz po staremu a odczuwasz coraz mniej, lektura odczuwalna trafia się coraz rzadziej. Stąd starcze powroty do dawnych, jakże wstrząsających w ich odczuwalności tekstów. Przy nowych bywa to rzadko (...)”. Może zatem warto np. sięgnąć po „Czarodziejską górę” Tomasza Manna, by przypomnieć sobie wstrząsający i bardzo odczuwalny filozoficzny dialog Settembriniego i Naphty o naturze świata, religii, człowieku, moralności, wartościach? W dziele tym możemy również i min. przeczytać, że: „rzeczy należy bez obawy nazywać po imieniu, to dodaje życiu mocy i polotu.”

A skoro święta to też i bajki. Znamienny jest koniec bajki Puszkina o rybaku i złotej rybce. Żonie rybaka znudziło się być królową, a zechciało być „wszechwładną w morzu cesarzową”. Co na to złota rybka? Nic, znikła. Rybak wrócił do domu, a tam... „Patrzy: znowu ta sama lepianka. Stara baba siedzi na progu, a przed babą – rozbite koryto”.

Barbara Klimasińska

Szczęście...



Szczęście to pytanie bez odpowiedzi, jak na przykład: „Kim jestem?”. To nie są pytania użyteczne. Niemniej jednak ludzkość nie bez powodu strawiła tysiące lat na szukanie tego próżnego szczęścia. Dla mnie szczęście to coś bardzo abstrakcyjnego. I tak naprawdę nigdy nie jestem szczęśliwy.

Paul Coelho

Niektórzy z nas:

1. Nie lubią ludzi, którzy gadają jak najęci, nie słuchają innych, nie rozumieją aluzji i nie mają poczucia humoru.
2. Nie lubią koncertów. Muzyka z płyty jest czysta, dopracowana, ciekawsza.
3. Nie lubią zwiedzać... Gdy gdzieś wyjeżdżają, chodzą po mieście, poznają ludzi, bawią się itp. Nie bywają raczej w muzeach i zabytkach, a na myśl o przewodniku dostają gęsiej skórki...
4. Nie lubią tzw. poprawności politycznej.

Lubię mówić o niczym. "Jest to jedyna rzecz, na której się znam - oznajmił Oscar Wilde." Ileż tu dystansu do siebie. ileż cudownej autoironii. Ech, to angielskie poczucie humoru - nr 1, czyli NUMBER ONE, od zawsze!





Kubuś Puchatek i Chatka Puchatka

to powieści dla dzieci autorstwa A.A. Milne'a z 1926 roku. Bohaterami utworów są zwierzęta, przyjaciele Krzysia. Wśród nich tytułowy Kubuś Puchatek, Prosiaczek, Mama Kangurzyca z Maleństwem, osioł Kłapouchy, Sowa, Królik oraz krewni i znajomi Królika. Akcja utworów toczy się w Stumilowym Lesie. Integralną częścią książek są ilustracje Ernesta Sheparda. Obie

książki zyskały duże powodzenie i przełożone zostały na wiele języków.

Poniżej fragment z „Kubusia Puchatka”:

(...) Prosiaczek podszedł trochę bliżej by zobaczyć, co Kłapouchy robi. Przed nim, na ziemi, leżały trzy patyki, w które Kłapouchy się wpatrywał. Dwa z nich stykały się ze sobą na jednym końcu a rozchodziły w drugim, a trzeci patyk leżał w poprzek na tamtych. Prosiaczek pomyślał, że to może być jakaś Pułapka.

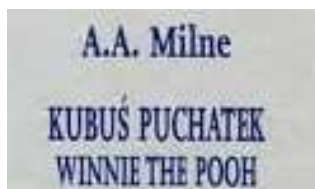
- Ach, Kłapouszku - zaczął znowu - właśnie...
- Czy to maleńki Prosiaczek? - Zapytał Kłapouchy wciąż patrząc uparcie na swoje trzy patyki.
- Tak, Kłapouszku, i właśnie...
- Czy wiesz, co to jest?
- Nie - rzekł Prosiaczek.
- To jest A.
- O, rzekł Prosiaczek.
- Nie O tylko A skarcił go Kłapouchy surowo. Czyż ty nie słyszysz? Albo może ci się zdaje, że masz więcej wykształcenia od Krzysia?
- Tak - powiedział Prosiaczek.
- Nie - poprawił się bardzo szybko. i podszedł jeszcze bliżej.
- Krzyś powiedział, że to jest A, i to jest A, chyba że ktoś na nie wlezie dodał Kłapouchy surowo.



Prosiaczek gwałtownie odskoczył w tył i powąchał swoje fiołki.

- Czy wiesz, co znaczy A, maleńki Prosiaczku?
- Nie, Kłapouszku, nie wiem.
- Otóż A oznacza Naukę, oznacza Wykształcenie, oznacza wszystkie te rzeczy, o których ani ty, ani Puchatek nie macie pojęcia.
- Oo... rzekł znów Prosiaczek
- Chciałem powiedzieć: „czy tak?” wyjaśnił szybko.
- Więc słuchaj, co ci powiem. Przychodzą tu rozmaici do tego Lasu i mówią: „To jest tylko Kłapouchy i to się nie liczy”. Chodzą tu i tam i mówią „ha-ha”, ale czy oni wiedzą cokolwiek o A? Nic nie wiedzą. Dla nich to są po prostu trzy patyki. Ale dla Wykształconych, a więc nie dla rozmaitych Puchatków i Prosiaczków, to jest wielkie i wspaniałe A. Nie coś takiego, na co każdy może wleźć i połamać.

Prosiaczek cofnął się gwałtownie i rozejrzał się wokoło szukając pomocy.





METAFIZYKA

Trawestując, byt albo niebyt. Oto jest pytanie. Hamletowski dylemat?
 Nie, stan faktyczny. Wyższy poziom abstrakcji.
 I co z nim zrobić? Być oczywiście. Pełnią, głębią, powierzchownością czasem też.
 Tajemnicę przyjąć jako dogmat i nie stawiać zbyt wielu pytań. Aż do kresu.
 Byłe dalekiego.
 A niebyt? Sam cię odszuka.
 Więc żyj, czerp garściami, ciesz się, doświadczaj. Jedz, kochaj, módl się. Jak w filmie. Życie jest scenariuszem. Każde, bez wyjątku. I uwierz jak Budda w swoje pięćset wcieleń. Przecież wiesz, że warto!

Izabella
Bociańska

Wiersze Joanny Kulmowej

List do Andersena

Ja dziękuję panu
 panie Janie Christianie
 za bardzo dziecinne bajanie.

Za kominiarczyka
 co kochał się w pasterce.
 Za słowika że miał żywe serce.
 Za szkiełko Królowej Śniegu.
 I za smutny los żołnierza cynowego.
 Za księżniczkę na ziarnku grochu.

Za cień który trwa przy mnie wszędzie.
 I za każde brzydkie kaczątko
 co wie teraz że łabędziem będzie



Co to jest radość?

Co to jest radość?
 Niebo, kiedy nagle w kałuży zaświeci.
 Ciepły wiatr niespodziany,
 Co nam wybiega naprzeciw,
 I jeszcze: wcześniej rano chleb,
 kiedy słońce w ostrzu noża tuż obok.
 I ni stąd, ni zowąd,
 twój uśmiech, mój uśmiech.
 I tam w górze, dziko rozpędzony obłok.
 Radość mała i radość wielka:
 wielka jak sztandarów mokrych furkotanie,
 mała jak czerwona kropelka biedronki
 na białym tulipanie.

* * *

**Słyszałam w radiu, że jutro ma być 2 razy zimniej niż dzisiaj.
 Nie mogę się już doczekać, co z tego wyniknie. Dziś jest 0 stopni...**





Pamiętki afrykańskie

ROZBITE KORYTO

Święta... Czy znajdzie się trochę czasu na ciekawą lekturę? W Dzienniku Jerzego Pilcha znajdujemy natomiast taką, skądinąd oczywistą, uwagę, iż istnieje: „czytanie” i „czytanie odczuwalne”, zwłaszcza z wiekiem. Niby czytasz po staremu a odczuwasz coraz mniej, lektura odczuwalna trafia się coraz rzadziej. Stąd starcze powroty do dawnych, jakże wstrząsających w ich odczuwalności tekstów. Przy nowych bywa to rzadko (...)

Może zatem warto np. sięgnąć po „Czarodziejską górę” Tomasza Manna, by przypomnieć sobie wstrząsający i bardzo odczuwalny filozoficzny dialog Settembriniego i Naphty o naturze świata, religii, człowieku, moralności, wartościach? W dziele tym możemy również i min. przeczytać, że: **rzeczy należy bez obawy nazywać po imieniu, to dodaje życiu mocy i polotu.** A skoro święta to też i bajki. Znamienny jest koniec bajki Puszkina o rybaku i złotej rybce. Żonie rybaka znudziło się być królową, a zechciało być „wszechwładną w morzu cesarzową”. Co na to złota rybka? Nic -- znikła. Rybak wrócił do domu, a tam znowu ta sama lepianka, stara baba siedzi na progu a przed babą – rozbite koryto.

Barbara Klimaińska

VARIA

**Jerzy Pilch: Mało prawdziwie śmiesznych tekstów
w życiu przeczytałem.**

**Znane są tysiące sposobów zabijania czasu ale nikt nie wie,
jak go wskrzesić.**

**Jedynym dowodem na to, że istnieje jakaś pozaziemska
inteligencja, jest to, że się z nami nie kontaktują.**

**Jeżeli zabałaganione biurko jest oznaką zabałaganionego umysłu,
to dowodem czego jest puste biurko?**





R O Z M A I T O Ś C i

ŚW. MIKOŁAJ



Z cyklu „Ulubione prezenty”

Przepadam za zestawem typu chińskie kapcie plus wyrób czekoladowy w kształcie biskupa Mikołaja.

Anna Maria Nowakowska

.....HUMOR POD.....CHOINKĘ.....

Jasio mówi do mamy: - Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.
- Nie trzeba, syneczku. Jeśli chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynkę z matematyki. - Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.

Przedszkolak pyta kolegę: - Co dostałeś na gwiazdkę? - Trąbkę. - Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty! - To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę! - W jaki sposób? - Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi: - Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent. - Głupstwo - odpowiada święty Mikołaj. - Nie masz mi za co dziękować. - Wiem, ale mama mi kazała.

Wieczór wigilijny. Cała rodzina gotowa, stół zastawiony, czekają tylko na pierwszą gwiazdkę. Oczywiście przy stole jedno dodatkowe, puste miejsce. Nagle pukanie do drzwi.

- Kto tam? - Strudzony wędrowiec, czy jest dla mnie miejsce?
- Jest.
- A mogę skorzystać?
- Nie.
- Ale dlaczego?!
- Bo tradycyjnie musi być puste!



Po świętach

Po świętach Bożego Narodzenia do psychiatry przychodzi mały Jasio i mówi:
- Panie doktorze, z moim tatą jest coś nie w porządku. Przed kilkoma dniami przebrał się za starego dziadka i twierdził, że nazywa się św. Mikołaj!

Puk, puk! - Kto tam? - Merry. - Jaka Merry? - Merry Christmas!

